

---

*Rozłąka osłabia mierne uczucie, a wzmaga wielkie,  
jak wiatr gasi świecę, a rozpala ogień.  
François de La Rochefoucauld*

---

## Wprowadzenie

Mój Drogi Czytelniku, w dziedzinie magii miłosnej stworzyłam serię, która składa się z:

- Książki pt. "Rytuały miłosne - jak znaleźć nową miłość, odświeżyć związek, odzyskać partnera"

Książkę tą właśnie trzymasz w Twoich rękach. Zalecam ją dla osób, które szukają swojej drugiej połowy oraz dla tych, które właśnie straciły miłość partnera lub partnerki. Znajdziesz tutaj proste i skuteczne rytuały, które zaliczam do delikatniejszych prac magicznych.

- Książki pt. „Magia miłosna – Księga rytuałów i zaklęć magicznych - jak odzyskać ukochaną osobę, znaleźć prawdziwą miłość”

Książkę tą przeznaczyłam dla osób, które utraciły ukochanego lub ukochaną ze względu na ingerencję osób trzecich, do rozstania doszło kilka miesięcy temu

i na pierwszy rzut oka powrót do związku wydaje się niemożliwy.

- Talizman magiczny dla magii miłosnej. Ten cudowny magiczny drobiazg w mojej praktyce nazywam nadajnikiem energetycznym. Talizman energetyzuje dla Twojego związku, łączę go z Twoim życzeniem, z Twoją aurą z Twoją ukochaną osobą a następnie energetyzuję przy pomocy mojej energii, wibracji miłosnych oraz wszechmocnej energii Wszechświata.

W Twojej pracy magicznej możesz korzystać z każdej wiedzy pojedynczo ze wszystkich elementów równocześnie lub w odstępach czasu. Mój Drogi

---

Czytelniku sam wiesz najlepiej czy Twoja miłość potrzebuje tylko odrobinki magii czy też skomplikowanych prac magicznych.

Magia miłosna jest dość często nierozdzielnie związana z seksualną stroną związku, dlatego także erotyce i seksualności poświęcę tutaj czas i energię.

*Mów szeptem, jeśli mówisz o miłości*  
*William Shakespeare*

---

## Spis treści

Podziękowanie	3
Wstęp	4
Wprowadzenie	7
Spis treści	9
Czy musisz korzystać z obcej pomocy	11
Jak wybrać właściwą pomoc	12
Jak rozpoznać osoby magiczne nie warte zaufania	28
Podstawowe informacje magiczne	32
Wstęp do rytuałów	33
• Magiczny krąg	33
• Jak zlikwidować (uwolnić) magiczny krąg?	39
Księżyc w magii miłości	41
• Pełnia księżyca	41
• Malejący księżyc	42
• Nów	42
• Księżyc rosnący	42
Wybrane rytuały magii księżycowej	43
• Rytuał pełni „Prośba o wsparcie”	43
• Rytuał dla fazy rosnącej księżyca – na ożywienie miłości w aktualnym związku	46
• Rytuał dla fazy rosnącej księżyca i pełni– na wzbudzenie miłości	46
• Rytuał dla fazy rosnącej księżyca i pełni– tulipanowe	48
• Rytuał dla fazy rosnącej księżyca lub pełni – Rytuał w celu znalezienia miłości	49
• Rytuał dla fazy rosnącej księżyca lub pełni – Rytuał na rozbudzenie strony seksualnej związku	50
• Rytuał dla fazy rosnącej malejącego – Rytuał na osłabienie	50

---

barier i przeszkód dla związku	
Afirmacja	52
• Co należy wiedzieć na temat afirmacji	53
Wizualizacja jako technika magiczna	57
Rytuały całoroczne	58
• Rytuał całoroczny „Węzeł miłości” w celu odzyskania ukochanej osoby	58
• Rytuał całoroczny „Godzina 24” w celu odzyskania ukochanej osoby	59
• Rytuał całoroczny „Różany” w celu odzyskania ukochanej osoby	59
• Rytuał całoroczny „z krwi” w celu odzyskania ukochanej osoby	61
Ważne pojęcia magiczne	63

---

## Czy musisz korzystać z obcej pomocy

Mój Drogi Czytelniku, to podstawowe pytanie w magii miłosnej:

- czy trzeba korzystać z pomocy Mistrza lub Mistrzynie Magii czy też nie, gdyż możesz sobie pomóc samodzielnie.

Zadałam tutaj jedno z najbardziej dyskusyjnych pytań. W większości przypadków odpowiednio zastosowane rytuały magiczne wystarczą by pomóc sobie samemu. Wystarczy odrobina dyscypliny, silna Wola i Wiara w to, co robimy. Jeśli Twój związek dopiero się skończył lub groźbę zerwania czuć

w powietrzu masz ogromne szanse by przywrócić miłość przy pomocy samodzielnych, systematycznych rytuałów, wykonywanych z pełnym poświęceniem. Jeśli jednak z natury jesteś osobą, która ma problemy z koncentracją, która żyje w ciągłym stresie a także Twój związek od dłuższego czasu charakteryzowały spory i kłótnie, wówczas należy skorzystać z pomocy doświadczonej osoby magicznej. Tak samo w przypadkach, gdy z całym poświęceniem wykonałeś wszystkie rytuały i do trzech miesięcy nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Oznacza to, że w praktyce Twoja Wola lub koncentracja i wiara była zbyt słaba.

---

## Jak wybrać właściwą pomoc

Mój Drogi Czytelniku w tym miejscu przytoczę jedno z najtrudniejszych pytań magii miłosnej:

- jak wybrać osobę wartą zaufania, która może przy pomocy magii zwrócić nam ukochaną osobę.

W mojej praktyce mam do czynienia z przypadkami, które ukazują całą obłudę naszego świata i wręcz mogą wprawić w zdumienie do czego zdolny jest człowiek. Opiszę niektóre z nich by przestrzec przed niektórymi szamanami lub tzw. osobami magicznymi. Niech te przykłady będą dla Ciebie kryterium w wyborze Mistrza lub Mistrzynie Magii, której w zaufaniu poświęcisz Twój związek.

Wszystkie przykłady są prawdziwe i zostały mi powierzone przez moje klientki i klientów by przestrzec innych. W celu zachowania dyskrecji zmieniłam imiona bohaterów opowieści. Historie są skrócone.



Historia Beaty J.

Kiedy T. Znalazł sobie inną kobietę z dnia na dzień zostałam sama. To był dla mnie ogromny szok. Nie pomogły ani prośby, ani groźby. T. nawet nie chciał słuchać moich propozycji. Wyprowadził się. Wpadłam w depresję. Stale zadawałam sobie pytanie: „co jest ze mną nie tak, w czym jestem gorsza niż ta

---

inna?” Z dnia na dzień moja ocena własnej osoby malała. Czułam się brzydka, za gruba, mało inteligentna. Zaczęłam unikać przyjaciół, spotkań, znajomych. Z dnia na dzień zamknęłam się w czterech ścianach. Kiedyś buszując w Internecie, który stał się moim najlepszym przyjacielem trafiłam na forum dyskusyjne i zetknęłam się z wróżką specjalistką od czarnej magii. Opinie na jej temat były podzielone. Postanowiłam jednak napisać i zapytać o urok miłosny. Kobieta odpisała dość szybko i dała mi swój numer telefonu. Zadzwoiłam. Wróżka była miła, z głosu mogłam ją oszacować na około czterdziestki. Oczywiście zgodziła się pomóc. Umówiłam się na spotkanie. Już nie mogłam się doczekać terminu, byłam cała podekscytowana. Wreszcie nastąpił ów oczekiwany czwartek i o 17.00 zapukałam do jej drzwi. Otworzyła mi asystentka. Zająłam miejsce w poczekalni. Po kilku minutach zaproszono mnie do środka. Gabinet był mroczny. Na biurku stały świece i kryształowa kula. Wróżka powitała mnie „dzień dobry” i wskazała krzesło na przeciwko biurka. Właściwie całkiem normalna kobieta, pomyślałam. Nie było w niej nic nadzwyczajnego. Muszę przyznać, że było to moje pierwsze spotkanie z magią i byłam troszkę rozczarowana. Równie dobrze mogłabym być właśnie w biurze rachunkowym, gdyby nie cała dekoracja i półmrok. Pani zapytała mnie jeszcze raz o wszystkie szczegóły. Dziwiło mnie to, gdyż opowiedziałam już wszystko przez telefon. Nie mogła sobie jednak przypomnieć ze względu na ilość klientów. Zapisała sobie wszystko w zeszycie po czym poinformowała mnie, że moja sytuacja jest beznadziejna. Że rozłożyła już karty po naszej rozmowie telefonicznej i nie widzi szans na powrót męża. Zrobiło mi się strasznie smutno i poprosiłam by sprawdziła jeszcze raz. W tym momencie zadzwoniła komórka, która przez cały czas leżała na biurku. Wróżka odebrała, jak widać była to stała klientka, gdyż rozmowa była krótka: „Niech się pani nie denerwuje, zadzwonię do Pani później, gdyż mam w tej chwili seans”. Chyba rozłączyła rozmowę, gdyż zapadła cisza. Wróciła do naszej pracy. Wzięła do rąk karty, potasowała je. Nigdy wcześniej nie widziałam kart tarota, czyli tych do wróżenia. Były już zniszczone, lekko przyżółkłe. Szybko rozłożyła przede mną kilka z nich.

---



---

Następnie popatrzyła na mnie i powiedziała: „Pani Beato, na prawdę nie widzę dla Was dużej szansy. Tutaj widać inną kobietę, tutaj jakieś zobowiązania finansowe itp.” Niestety nie pamiętam już dokładnie co powiedziała wskazując kolejne karty. Zapytałam ją co można zrobić. Kobieta wstała, podeszła do regału i wzięła z niego jakiś notatnik. Zaczęła coś wertować i szukać. Następnie powiedziała, że są rytuały czarnej magii na powrót ukochanego. Byłam cała roztrzęsiona, nagle zaczęłam się cieszyć jak dziecko. Czyli była szansa na uratowanie mojego małżeństwa. Zapytałam co dalej, jak mogę to zrobić, spróbować. Wróżka wyliczyła mi kilka przykładów w których rytuały pomogły i jak mogłam zauważyć, były to przypadki bardzo podobne do mojej sytuacji. Byłam zdecydowana, że chcę spróbować. Umówiłam się na kolejne spotkanie, gdyż wróżka miała już inne terminy i nie mogłam zajmować jej więcej czasu. Tak moje wizyty przekształciły się w regularne odwiedziny. Za każdym razem płaciłam za wizytę i potem jeszcze za dany rytuał. Nie wiem na czym polegały te rytuały, gdyż nigdy nie brałam w nich udziału. Wróżka tylko opowiadała mi, że je przeprowadziła i wszystko przebiega dobrze i wkrótce mąż wróci. Tak odbyłam 17 wizyt. Może ktoś by powiedział, że jestem wariatką, ale wierzyłam tej kobiecie nie mając żadnej gwarancji. W czasie jej pracy miałam palić w domu czarną świecę i czekać na powrót męża. Kiedy rytuały dobiegły końca a nie widziałam żadnego rezultatu kobieta zaczęła mnie zapewniać, że trzeba czekać, że to może potrwać jeszcze kilka tygodni. Znow minął miesiąc i nic. Zadzwoiłam do wróżki, ale nie mogła sobie przypomnieć mojej sprawy. Powiedziała, że oddzwoni, ale nie zrobiła tego. Byłam coraz bardziej zdenerwowana, gdyż kilka razy bardzo źle mnie potraktowała przez telefon. Nakrzyczała na mnie, że mam jej nie przeszkadzać w pracy, że ciągle do niej dzwonię itp. Sytuacja eskalowała z dnia na dzień. Spotkałam ją na mieście i zapytałam czy coś wie w mojej sprawie, to mnie wyzwalała od wariatek. Nigdy nie prosiłam jej o zwrot pieniędzy, gdyż było to moje ryzyko i rytuały prowadziła na moją prośbę i odpowiedzialność. Owszem zapewniała mnie, że się uda, ale przecież wróżka nie jest bogiem. Nie chciałam od niej

---

---

pieniędzy, chciałam tylko by jeszcze raz rozłożyła karty i sprawdziła czy mam dalej czekać czy lepiej sobie odpuścić. Ale ona nie chciała mnie nawet wysłuchać. Po kilku miesiącach odpuściłam sobie i postanowiłam szukać innej pomocy.



Historia Karoliny S.

Wszystko zaczęło się przed ponad rokiem. Byłam u bioenergoterapeutki, która stwierdziła, że mam otwartą czakrę trzeciego oka. Po wielu zabiegach udało się ją wreszcie zamknąć, ale od tego dnia pojawiły się problemy dokładnie w każdej dziedzinie mojego życia. Zaczęło się od nieudanego egzaminu a skończyło na odejściu mojego chłopaka. To ostatnie strasznie mnie zmartwiło, bo byliśmy parą ponad dwa lata i nie ukrywam, myślałam, że nic nas nie rozdzieli. Zaczęłam szukać pomocy. Tak trafiłam na szamana, który ogłaszał się w Internecie. Postanowiłam skorzystać z zaklęć miłosnych. Nie miałam nic do stracenia, tak mi się przynajmniej wydawało. Skontaktowałam się przez skype. Szaman poprosił o moje zdjęcie i datę urodzenia. Wszystko wysłałam tak jak chciał. Powiedział, że potrzebuje jeszcze kilka moich włosów z głowy i łona. Wszystko przesłałam, tak jak chciał. Może powinnam, jeszcze dodać, że mam 23 lata, jestem szczupłą, niebieskooką blondynką i raczej można mnie zaliczyć do atrakcyjnych kobiet. Zaczęło się od wpłaty za pierwszy rytuał. Cena nie była niska, ale mogłam sobie na nią pozwolić. Pierwszy rytuał przeprowadziliśmy przez skype. On dzwonił do mnie i mówił co ma robić. Właściwie moja rola była ograniczona tylko do narysowania pentagramu i ustawienia świec na jego rogach. Po czym miałam się położyć w środku pentagramu. Sprawilo mi to sporo problemów.

---

Musiałam wszystko posprzątać, zwinąć dywan, itp. Na szczęście mam swoje własne mieszkanie i nie musiałam się przed kimś tłumaczyć. Zrobiłam wszystko, tak jak mówił. Przez przypadek kładąc się w kole zgasiłam dwie świece, ale szybko je odpaliłam. Teraz szaman zaczął odprawiać jakieś rytuały. Mówił coś w niezrozumiałym dla mnie języku. Miałam wrażenie, że kogoś lub coś woła. Nie czułam nic. Nagle tylko taki ból koło głowy i chłód. Po zakończeniu rytuału miałam odczekać 7 dni i znów zadzwonić. Tak zrobiłam. Przez cały ten czas nic się nie działo. Powiedziałam mu to przez telefon, ale nie wydawał się być zaskoczony. Umówiliśmy się na kolejne rytuały. Tym razem miałam przyjechać do hotelu, gdyż musiałam wziąć osobisty udział w rytuale. Spakowałam się i pojechałam. Czego miałam się obawiać. To poważny człowiek, który ogłasza się w Internecie, hotel to jakby nie patrzeć miejsce publiczne. Spotkaliśmy się przed hotelem. Okazał się być dość miłym człowiekiem i był ze swoją asystentką. Poszliśmy na kolację i potem do pokojów, wynajęli pokój na tym samym piętrze. O 23.00 mieli przyjść do mnie by rozpocząć rytuał. Przygotowałam się także psychicznie. Punkt 23.00 zapukali i weszli do środka. Zaczęły się prace dekoracyjne, malowanie pentagramów, ustawianie świec, kadzidła, muzyka itp. Punkt o 24.00 rozpoczęły rytuały. Nigdy nikomu nie powiem co się zdarzyło. Wszystko wyglądało tak niewinnie. Tej nocy zostałam wielokrotnie zgwałcona, bita, znęcano się nade mną fizycznie w najokropniejszy sposób. Kiedy obudziłam się rano wszystko znikło i wydawało się, że był to tylko sen. Ale to nie był sen. To, co wydawało się końcem było tylko początkiem. Przez kolejne miesiące zastraszano mnie rozgłoszeniem, że jestem kobietą lekkich obyczajów. Szantażowano mnie ujawnieniem przed moim byłym chłopakiem moich jak to szaman nazywał: „pragnień seksualnych”. Stałam się strzępem nerwów. Do tego z moim ciałem działy się dziwne rzeczy, miałam wrażenie, że nawiedzają mnie duchy i że niedługo zwariuję. Nie mogłam iść na policję, bo bałam się, że zrobią ze mnie wariatkę. Gdyby nie pomocna dłoń osoby, której potrafiłam zaufać i która wyciągnęła mnie ze szponów tej grupy, pewnie byłabym dzisiaj wrakiem człowieka.

---



### Historia Pawła K.

Mam 27 lat. Z mojej winy straciłem dziewczynę. Byłem świadomy błędów, które popełniłem, ale nagle było zbyt późno. Długo szukałem pomocy, aż trafiłem na pewną grupę, bractwo. Krok po kroku zagłębiałem się w tajniki magii. Bardzo mi się to spodobało. Wałęsaliśmy się po cmentarzach, wywoływaliśmy duchy itp. Moim celem było nauczyć się jak najwięcej i odzyskać moją dziewczynę, która w międzyczasie znalazła sobie chłopaka i zapomniała o moim istnieniu. Zwierzyłem się moim braciom i siostram z mojej słabości i obiecali mi pomoc. Robiliśmy kilka krwawych rytuałów z ofiarami ze zwierząt i naszej własnej krwi. Dobrze się bawiliśmy. Chociaż byłem tylko małym pionkiem, to miałem nadzieję, że kiedyś będę wyżej i wyżej i może nawet osiągnę najwyższe stopnie tzw. wtajemniczenia. Pewnej nocy coś się stało. Przy rytuale pojawił się wiatr i zgasił wszystkie świece. Ci, którzy pełnili rolę kapłanów zatrzymali się i postanowili zakończyć pracę. Wszystkim nam zrobiło się jakoś dziwnie. Pomimo, że przeżyliśmy już wiele sytuacji w których pojawiały się różne istoty i nie raz sam miałem stracha widząc co się dzieje. Tym razem jednak przerwaliśmy rytuał. Usiedliśmy potem i dyskutowaliśmy na ten temat. Po dwóch piwach wsiadłem do samochodu i ruszyłem do domu. Nie wiem jak do tego doszło, ale nagle w lesie na środku drogi zobaczyłem dziewczynę w białej długiej sukni. Odbiłem kierownicą by jej nie przejechać i uderzyłem w drzewo. Przez kilka miesięcy leżałem w szpitalu. Lekarze mówili, że miałem szczęście.